

Wywiad z Billem Gatesem



BILL GATES Z PREZYDENTEM CZECH VACLAVEM HAVLEM i jego żoną. Twórca Microsoftu odwiedził Pragę 4 i 5 grudnia 2001 roku. Znalazł również czas, by redaktorowi czeskiej edycji CHIP-a oraz trzem innym dziennikarzom udzielić wywiadu.

Najbogatszy człowiek świata wieszczy technologiczną przyszłość

Pecety trzymają się mocno

Bill Gates nie ma wątpliwości co do tego, czy konsole i multimedialne telefony komórkowe zagrażą pecetom. W przeprowadzonym niedawno wywiadzie lider Microsoftu zdradza strategię koncernu na najbliższe lata.

oprac. Piotr Dębek

Pytanie: Czy dostrzega Pan istnienie nowatorskich technologii, które zrewolucjonizowałyby rynek, tak jak to miało miejsce w momencie pojawienia się pecetów?

Gates: No cóż, pecet to narzędzie, na bazie którego może powstać wiele nowych rzeczy. Sama definicja peceta nieustannie ulega zmianie. Obecnie chcąc zadzwonić do kogoś, myślimy jedynie o połączeniu telefonicznym, a jedyną formą kontaktu jest głos. W przyszłości połączenie takie będzie kojarzone przez nas z ekranem naszego peceta, połączonego z monitorem komputera naszego rozmówcy, z wymianą dokumentów, ich edytowaniem, oceną bezpośrednio na ekranie i jednoczesną wzajemną wymianą poglądów na dany temat. Dziać się tak będzie nie za sprawą nowych urządzeń, ale właśnie peceta, w którego udoskonalenie zainwestowano. Rozbudowując sprzęt i system operacyjny, dodamy nowe aplikacje, uzyskując w ten

sposób nową moc i nowe możliwości. Wprowadzie przyszłość to telefony z małego formatu ekranami, elektroniczne notesy osobiste, telewizory z urządzeniami dostępu do Internetu, nowe gry wideo, jeśli jednak chodzi o kreatywność w dziedzinie komunikacji, w centrum zainteresowania pozostanie stale ulegający modyfikacji pecet.

Pytanie: Pecet zapoczątkował rewolucję w technologii. Czy przeczuwa Pan nadejście nowej?

Gates: Nie odchodzimy od koncepcji komputera osobistego. Podstawowe założenia pozostają te same, nadal nazywamy go pecetem, zdecydowanie jednak odbiegającym od swej pierwotnej wersji, mającym nowe możliwości. W kwestii ewolucyjności wystarczy powiedzieć, że nie będziemy już dłużej korzystali z klawiatury, którą zastąpi pismo i mowa. Ekran będzie miał formę tabletu, z którego czytanie będzie tak proste jak z papierowej gazety. Poza

tym będzie można robić niewielkie przypisy.

Liczba użytkowników pecetów w przyszłej dekadzie dzięki tym wszystkim rzeczom, o których wspominałem, powinna się co najmniej podwoić. Trzeba wspomnieć też o korzyściach płynących ze wzrostu wydajności, która będzie znacznie przewyższała tę z minionej dekady.

Pytanie: Mówi się obecnie o kryzysie w przemyśle informatycznym. Gdzie należy upatrywać przyczyn pogorszenia sytuacji na rynku komputerowym? Kiedy nastąpi koniec tego kryzysu?

Gates: Nie sądzę, aby istniał choć jeden rok bez pewnego rodzaju kryzysu w technologii bądź danej gałęzi przemysłu. Z większą lub mniejszą intensywnością firmy pojawiają się na rynku i znikają. Kiedy dorastałem, duża firma, dla której chciałem pracować – Digital Equipment, jedna z dominujących na rynku na równi z IBM – została wykupiona przez Compaq, a obecnie Compaq został przejęty przez Hewlett-Packarda. Tak to już jest na rynku: wiele firm wchodzi na ring, wiele z nich z niego wypada.

W przypadku rynku komputerowego sprzedaż pecetów osiąga ponad 140 milionów jednostek rocznie, jest to więc rynek niewiarygodny, rozwijający się z roku na rok. Nawet ten rok, chociaż wzrost był mniejszy niż w zeszłym, możemy określić jako należący do tych pomyślnych. Oczywiście niektóre kraje odnotowały spadek, ale to głównie ze względu na ten niewiarygodny wzrost. W krajach takich jak Chiny sprzedaż pecetów nadal będzie nieprzerwanie rostać. Nigdy nie mieliśmy rynku rozwijającego się z roku na rok tak jak przemysł komputerowy. Nie działo się tak w przypadku rynku motoryzacyjnego, lotniczego ani elektronicznego.

To, co jest wyzwaniem w tym biznesie, to konkurencyjność, która sprawia, że tak trudno osiągnąć zysk. Ceny pecetów spadły tak bardzo, że jedynym prawdziwym zwycięzcą w tym wyścigu są nabywcy. Ceny sprzętu i oprogramowania również poszły w dół. Problem stanowi jedynie koszt dostępu do Internetu, który nadal jest zbyt wysoki. Jeśli przyjrzy się uważniej kosztom, jakie ponieśliście w ciągu kilkunastu ostatnich lat za szybki dostęp do Sieci, i porównacie je z ceną sprzętu i oprogramowania, dojdziecie do wniosku, że jedyną rzeczą

hamującą rozwój tego przemysłu są właśnie koszty łączności. Nawet w Stanach większość domów nie ma połączeń szerokopasmowych. I to właśnie jest wyzwanie na przyszłość! Sądzę, że i ten problem zostanie rozwiązany w ciągu kilku następnych lat.

Pytanie: Jak Pan widzi przyszłość komunikacji bezprzewodowej?

Gates: Każda sieć stanie się częścią Internetu: przewodowa czy bezprzewodowa – to wszystko będzie Internetem. Tylko od nas zależy wybór, na jakich łączach będziemy chcieli działać. Prawdziwym fenomenem bezprzewodowym jest tzw. 802.11 lub Y5, gdzie instalując Internet z dostępem bezprzewodowym, nie płacisz za każdą minutę połączenia. Po prostu instalujesz go w swoim domu bądź firmie i korzystasz do woli bez żadnych ograniczeń. Przy łączach o dużej szybkości protokół ten, wbudowany w laptopa, stwarza zupełnie nowe możliwości komunikacji. Poza miejscami znajdującymi się w zasięgu 802.11 należy podłączyć się do bezprzewodowej 3G – co prawda o mniejszej przepustowości i znacznie droższej, ale za to o większym zasięgu działania. Obie te sieci wzajemnie się uzupełniają.

Siecią, która podbija obecnie świat, jest, właśnie ze względów ekonomicznych, 802.11. 3G zaczyna powoli zdobywać rynek, ale z powodu wysokich kosztów eksploatacji (płacisz za każdą minutę połączenia) nie każdy użytkownik może sobie na nią pozwolić.

Z chwilą, kiedy dostępne są sieci bezprzewodowe, uzyskujemy całkiem nowe możliwości. Proszę sobie wyobrazić, jaki



komfort osiągamy, kiedy podczas prezentacji w sali konferencyjnej dysponujemy nie tylko własnym laptopem, ale mamy możliwość podzielenia się z innymi naszymi uwagami i notatkami. Albo gdy jesteśmy na spotkaniu i potrzebna nam jest lista uczestników. System każdy z każdym (peer-to-peer) umożliwia nam natychmiastowe zebranie wszystkich istotnych danych, a także ich bezpośrednią wymianę.

Sieć typu każdy z każdym to wielce ekscytująca sprawa. Nie oznacza to odejścia od usług scentralizowanych, gdyż system komputerów równorzędnych i system komputerów scentralizowanych wzajemnie się uzupełniają. W przeszłości, kiedy możliwa była jedynie centralizacja, centralizowaliśmy, decentralizowaliśmy, centralizowaliśmy urządzenia równorzędne itd. Obecnie musimy opracować strukturę, która wspierać będzie oba systemy: scentralizowany i równorzędny. System równorzędny jest szybszy, nie przeciąża sieci, jest bardzo prosty do zainstalowania i skonfigurowania. Jeśli jednak będziemy chcieli uzyskać połączenie z kimś znacznie od nas oddalonym, konieczne będą scentralizowany katalog i scentralizowana identyfikacja. System komputerów równorzędnych nie jest substytutem dla uniwersalnych protokołów internetowych. On tylko je uzupełnia.

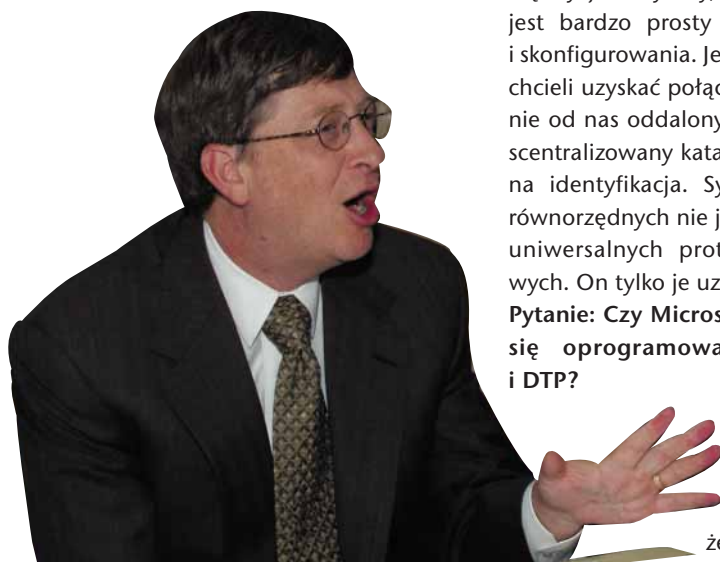
Pytanie: Czy Microsoft zamierza zająć się oprogramowaniem CAD/CAM i DTP?

Gates: Nie mamy planów dotyczących tych dziedzin, ale kto wie, co może się zdarzyć? Nie

zajmujemy się oprogramowaniem CAD/CAM, tak jak Autodesk. Owszem, dysponujemy popularnym programem do składu komputerowego, istnieje więc zbieżność pomiędzy tym, czym zajmujemy się my i Adobe. Obecnie jednak nie mamy planów dotyczących ekspansji w tych dziedzinach. Adobe i Autodesk to nasi najlepsi partnerzy, jeśli chodzi o wprowadzanie nowości i udoskonalenia dla pecetów. I tak – przykładowo – w projekcie tablet PC, nad którym teraz pracujemy, wykorzystamy udoskonalenia oprogramowania zaprezentowane przez Adobe i Autodesk.

Pytanie: Czy Microsoft zintensyfikuje walkę o udziały w rynku?

Gates: W ciągu ostatnich kilku lat odnotowaliśmy znaczny wzrost popularności serwera wymiany poczty (Exchange Mail Server) i serwera baz danych SQL. Nasi klienci nieustannie nas informują, jak udoskonalic te produkty, a my z kolei inwestujemy znacznie więcej niż jakakolwiek firma na świecie w badania nad tego typu oprogramowaniem. Zapotrzebowanie na serwery wzrasta, sądzą więc, że i my będziemy mieli znaczny udział w tym wzroście. Kluczowym zadaniem dla nas jest przekonanie klientów zainteresowanych platformą sieciową, że bezpieczeństwo, skalowalność i wiarygodność zapewnia właśnie Windows. Mamy nadzieję, że za dwa, najdalej cztery lata będzie to oczywiste dla wszystkich. Jeśli chodzi o rynek komputerów osobistych, to ludzie powinni zrozumieć, że pecet jest nie tylko tańszy od stacji roboczej pracującej pod kontrolą Uniksa, ale i pod każdym względem szybszy. Nie wspominając już o tym, iż stacje robocze Uniksa są dziś trochę przestarzałe.



Wywiad z Billem Gatesem

Pytanie: A jaka będzie strategia Microsoftu, powiedzmy, w 2005 roku?

Gates: Nie sądzę, aby drastycznie uległa ona zmianie do 2005. Mamy już pokazać liczbę klientów na podstawie tzw. enterprise agreements. Umowy takie są zazwyczaj zawierane na trzy lata. Nasi klienci mają dostęp do całego oprogramowania, nad którym pracujemy w danym okresie objętym umową. Oferujemy też kilka usług dotyczących uaktualnień online. Mamy więc i zamierzamy mieć jeszcze więcej różnego rodzaju usług subskrypcyjnych. Stopniowo przekształcamy dochody jednorazowe w dochody typu subskrypcyjnego. Chcemy rozwijać je etapami, nie śpiesząc się, stopniowo przyzwyczajając klientów do ewolucji.

Za cztery lata naszym najistotniejszym biznesem nadal będą Windows i Office. Nasz udział w rynku serwerów biznesowych będzie mniej więcej tych samych rozmiarów co obecnie. Niezwykle trudno przewidzieć, jak rozwinie się biznes w dziedzinie konsumenckiej – jaka będzie popularność MSN-u czy też Xboksa. Mogę zdradzić, że odnotowujemy znaczny wzrost wpływów z MSN-u, ale to, czy uda się na tym zrobić prawdziwe pieniądze, jest trudne do przewidzenia. Jesteśmy obecnie w fazie inwestowania w większość naszych produktów konsumenckich.

Pytanie: Większość ludzi na całym świecie kojarzy problemy z oprogramowaniem Microsoftu z Pana osobą. Myślę, że wielu z nich, z chwilą kiedy w ich komputerze pojawi się błąd, mówi: „Bill, co ty wyprawiasz?!”. Czy otrzymuje Pan agresywne e-maile lub coś w tym stylu?

Gates: Większość ludzi traktuje peceta jako narzędzie. A jest to wspaniałe narzędzie – uwielbiam je. I jest to niezaprzeczalnie zasługa Microsoftu. Kiedy więc ktoś jest nieszczęśliwy z powodu swojego peceta, chcemy o tym wiedzieć. Stworzyliśmy i ciągle ulepszymy systemy konsultacji z użytkownikami. Weźmy na przykład aplikację Dr Watson, która działa za każdym razem, kiedy twój system szwankuje, i poprzez komunikację z użytkownikiem pozwala nam na udoskonalanie oprogramowania. Jeżeli więc przeprowadziłbyś sondaż wśród ludzi, zadając im pytania: „Która firma zdziałała najwięcej

w dziedzinie rozwoju potęgi ludzkości?” albo „Dla której firmy chciałbyś najchętniej pracować?” – Microsoft znalazłby się na pierwszym miejscu jako potęga w każdej kategorii i w każdym kraju. Jeżeli chodzi o oprogramowanie Microsoftu, nie można stwierdzić, że jest ono idealne, a to umożliwia nam stworzenie nowych, ulepszonych wersji naszych programów. Przyjmujemy skargi, a one motywują nas do lepszego działania.

Pytanie: Czy prowadzicie prace nad nanotechnologią?



Gates: W dziale rozwoju Microsoftu grupa specjalistów prowadzi zaawansowane badania nad czymś, co określamy mianem „memsów”. Są to mikroskopijnej wielkości sensory. Badania nad nimi są bardzo ściśle powiązane z nanotechnologią, pozwalającą w skali półprzewodników tworzyć wyświetlacze, czujniki, dyski twarde, a nawet silniki. Obecnie nie potrafimy jeszcze dostrzec zbieżności pomiędzy technologią komputerową a biotechnologią, traktując je jako dwie odrębne dziedziny. Wierzę jednak, że nadejdzie kiedyś taki dzień, kiedy biologiczne molekuly ułatwią nam opracowanie perfekcyjnego systemu przechowywania danych. Analiza procesów zachodzących w mózgu, sposobów gromadzenia informacji i ich przechowywania może nam stworzyć systemy komputerowe przyszłości. Trudno oczywiście stwierdzić, kiedy to nastąpi. Biotechnologia wykorzystują narzędzia komputerowe w celu ułatwienia komunikacji i tworzenia baz danych DNA, które z kolei są wykorzystywane do poszukiwania

wzorów i modeli genetycznych. Biotechnologia to moje hobby – ostatnio zaangażowałem się w badania nad chorobami gnębiącymi kraje trzeciego świata, takimi jak malaria, AIDS, gruźlica itp.

Pytanie: Co Pan sądzi o rynku gier komputerowych i odchodzeniu użytkowników PC w kierunku konsol?

Gates: Rynek gier PC jest dla nas bardzo istotny, staramy się zatem stale go udoskonalać. W porównaniu z konsolą pecet dysponuje klawiaturą, lepszą grafiką, większą pamięcią, zawsze więc będzie wyznaczał szlak. Wkrótce ujrzycie trafne rozwiązania i udogodnienia, które potwierdzą naszą troskę i dbałość o rynek gier PC. Wkraczamy również na rynek konsol wideo, a dowodem na to, że częściowo już udało nam się to osiągnąć, jest projekt Xbox. Powstał on w dużej mierze w oparciu o osiągnięcia technologiczne PC i wykorzystuje np. DirectX. Nasi specjaliści od oprogramowania twierdzą, że z czasem granica między pecetem a Xboksem może ulec zatarciu. Obecnie jednak ta granica jest bardzo wyraźna. Xbox jest podłączony do telewizora znajdującego się zazwyczaj w salonie i nie ma klawiatury, pecet zazwyczaj nie znajduje się w salonie, i ma klawiaturę. Niektóre projekty, nad którymi obecnie pracujemy, próbują zniwelować te różnice. Częścią naszej strategii jest stworzenie tzw. inteligentnego domu, gdzie będziesz w równym stopniu korzystał z Xboksa i peceta, chcąc obejrzeć swoje ulubione zdjęcia, filmy wideo czy też posłuchać muzyki. Aby uzyskać to bogatsze współdziałanie, konieczne jest wprowadzenie protokołu 802.11 do środowiska domowego.

Pytanie: Nie sądzi Pan, że ponad 90% użytkowników korzysta z peceta jedynie w celu zapisania, otwarcia lub wydruku informacji?

Gates: Tak, większość użytkowników ogranicza się do funkcji podstawowych. Wielu korzysta jednak z przypisów, korekty pisowni i gramatyki, inteligentnych tagów itd. Założę się, że część z was nigdy nie sięgnęła po funkcję szkicowania w Wordzie, ale część zapewne tak. Tak samo jest z wykorzystaniem poczty elektronicznej lub tabletków. Najwspanialsza w tym wszystkim jest możliwość sięgnięcia do bogactwa zachowanych dokumentów i ich wymiany między użytkownikami.

Wyobraźcie sobie na przykład, że musicie opracować prezentację w PowerPointie wspólnie z kimś, kto znajduje się z dala od was. Dysponując wiedzą na temat tego narzędzia powszechnego użytku, jakim jest PowerPoint, znając jego cechy, bez problemu na odległość, wspólnie z partnerem opracujecie wymagany plik, przesyłając go sobie wzajemnie i obrabiając. Poza tym dysponujemy „protokołem” o nazwie Microsoft Works – niewiarygodnie potężnym, jeśli chodzi o zakres działania, i bardzo, bardzo tanim. Jest on już zainstalowany w wielu komputerach, a jednak są tacy użytkownicy, którzy wolą korzystać z Office’a. Dla tego też stwarzamy użytkownikom

o stronie technicznej, osobą sterującą strategią w naszym studiu wizualnym jest Andy Hilesburg, prawdziwy geniusz. Jeśli chodzi o Windows, dużo do powiedzenia ma Dave Cutler, autor 64-bitowego Windows oraz projektu VMS dla Digital Equipment. Poza tym twórcy tabletu PC – Buttler Lampson i Chuck Thacker. Zespół ten tworzą świetni specjaliści, z pasją realizujący najbardziej nieprawdopodobne pomysły. Na poziomie zarządzania nazwiska, które muszą paść, to Jim Allchin, odpowiedzialny za system Windows, Eric Rudder, odpowiadający za wspomagające oprogramowania narzędziowe i Robbie Bach – twórca fenomenalnego zespołu pracującego m.in.

w celu ochrony prywatności danych, zabezpieczania ich przekazu i przechowywania. Przykładowo: pracujemy nad tym, aby napływające e-maile nie przeszkadzały i nie przerywały pracy użytkownikowi peceta. Ponadto nieustannie zajęci jesteśmy udoskonalaniem oprogramowania, skuteczniejszym zarządzaniem czasem, a pojawiające się wady czy usterki skłaniają nasz zespół do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Nasi specjaliści próbują dostosować oprogramowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wkrótce zaskoczmy was przełomowymi rozwiązaniami. Niektóre projekty, jak te dotyczące wizualizacji, wymagają jednak czasu i nakładu pracy.

Pytanie: Czy atak na World Trade Center 11 września 2001 roku miał istotny wpływ na USA?

Gates: Cóż, wydarzenia 11 września miały olbrzymi wpływ na wszystkich, a przede wszystkim na świadomość obywateli Stanów Zjednoczonych: zagrożenie, utrata poczucia bezpieczeństwa, uzmysłowienie sobie, że to, co się wydarzyło, nie jest przypadkowym incydem i może się powtórzyć w niedalekiej przyszłości. Nie twierdzę, że jest to najtragiczniejsze wydarzenie – biorąc pod uwagę to, co wycierpiały inne kraje i narody na przestrzeni wieków – niemniej jednak ta nowa świadomość niepewności jutra na pewno jest czymś nowym, czymś szokującym dla nas, Amerykanów.

Pytanie: Jak będzie wyglądał Internet w przyszłości? Czy nadal będą istniały bezpłatne strony internetowe?

Gates: Internet nie jest wolny od opłat. Najkosztowniejsze są w nim opłaty związane z połączeniami. Nie dysponujecie w waszych domach pasmem o szerokiej przepustowości, a nawet jeśli znajdziecie kogoś, kto wam je udostępni, na pewno nie zrobi tego za darmo. Jeśli traficie na kogoś, kto zaoferuje wam takie pasmo bezpłatnie, skontaktujcie go ze mną.

Jak już wspominałem wcześniej, cena sprzętu nieustannie spada, a oprogramowanie nigdy nie stanowiło przeszkody. To, co naprawdę jest problemem, to koszty komunikacji, koszty połączeń. Strony bezpłatne w Internecie na pewno będą istniały. Szaleństwo konkurencji ostatnich lat sprawiło, że niektóre firmy zrezygnowały początkowo z zysków, ale ich witryny wcześniej lub później



możliwości wielopoziomowego wyboru. I będziemy robić wszystko, aby nadal udoskonalać te możliwości. Po to jesteśmy w tym biznesie.

Rozwiązaliśmy już problemy związane z edytorami tekstu, sterownikami drukarek, pocztą elektroniczną. Później, idąc za głosami użytkowników, zajęliśmy się zabezpieczaniem e-maili, załącznikami itd. Jesteśmy otwarci na oczekiwania naszych klientów. Za każdym razem, kiedy uporamy się z jakimś problemem, pojawia się nowy. Wykorzystując wiedzę i doświadczenie, pracujemy nad nim aż do skutku. I tak ostatnie osiągnięcia to Instant Messaging i współpraca w czasie rzeczywistym.

Pytanie: Kto będzie podejmował, oprócz Pana i Steve’a Ballmera, decyzje dotyczące strategii w ciągu najbliższych kilku lat?

Gates: Mnóstwo ludzi. Będzie się to odbywało na dwóch płaszczyznach: technicznej i zarządzania. Gdy mówimy

nad Xboxem. To zdumiewające, że dzięki tym ludziom potrafimy stworzyć świetne zespoły specjalistów w danych dziedzinach, realizujących nieprawdopodobne koncepcje. Na sukces Microsoftu składa się praca wielu anonimowych osób, a nie tylko tych, których nazwiska tu pały i są powszechnie znane.

Pytanie: Jakie są największe korzyści płynące z posiadania i użytkowania komputera osobistego, określanego powszechnie mianem peceta?

Gates: Niewątpliwie ogromne, jeśli weźmiemy pod uwagę dwa zasadnicze aspekty: kreatywność i komunikację. To, co smuci, to brak powszechnej dostępności. Nie każdy ma obecnie dostęp do tego wspaniałego narzędzia, jakim jest komputer osobisty, a i nie wszyscy z tych, którzy mają dostęp, użytkują je we właściwy sposób. Problem nadużywania tego narzędzia i wykorzystywania do niewłaściwych celów jest bardzo aktualny, stąd tyle badań prowadzonych

Wywiad z Billem Gatesem

staną się serwisami płatnymi. Jednak strony ogólnodostępne, jak te z serwisami informacyjnymi czy wyszukiwarkami, pozostaną na pewno wolne od opłat. Darmowe będą też niektóre serwery e-mailowe, np. Hotmail.

Pytanie: Czy wierzy Pan w demokrację sieciową?

Gates: Tak jak pisałem w książce „The Road Ahead” (wyd. pol. „Droga ku przyszłości”), Internet pozwala na bezpośrednią demokrację, jeżeli jej chcesz. Technologia z pewnością dostarczy środków do uruchomienia systemu typu szwajcarskiego bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Myślę czasami, że demokracja reprezentatywna jest lepsza, ponieważ masz prawo wymagać od tych, którzy cię reprezentują, aby wgłębiali się w zagadnienia i problemy, na które ty sam nie masz czasu. Weźmy na przykład wolny handel: jeżeli nie znasz zasad jego funkcjonowania, łatwo ci powiedzieć: „precz z wolnym handlem”. Tak czy owak to bardzo skomplikowane zagadnienie. Według mnie demokracja reprezentatywna działa.

Pytanie: Jaką radę dałby Pan tym, którzy rozpoczynają biznes internetowy?

Gates: Pojęcie „biznes internetowy” jest dość specyficzne, ponieważ coś takiego nie istnieje. To pewnego rodzaju iluzja. Owszem, z Internetu korzystają banki, domy handlowe, firmy konsultingowe, ale nie istnieje dziedzina handlu określana mianem biznesu dotcomowego. W świadomości klienta nie istnieje pojęcie „com biznes”, ponieważ nie ma klienta, który chciałby kupić produkt o nazwie „com”. Wszyscy wiemy, czym zajmują się takie firmy, jak Amazon czy e-Bay. Zainwestowały one w swoje przedsięwzięcia bardzo dużo, ale – mimo że to, co robią, jest wspaniałe – nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy będą z tego miały jakieś zyski. Tym, który naprawdę korzysta, jest klient. „Dotcom” to narzędzie, które pozwala ci uczynić coś dla klientów. To, czym powinniśmy się zająć, to wykorzystanie Sieci w istniejących już dziedzinach biznesu. W tym właśnie tkwi rzeczywista szansa na rozwój i zwiększenie produktywności. Paradoxem tej sytuacji jest fakt, że nawet dobry pomysł nie gwarantuje sukcesu, a co za tym idzie – wymiernych zysków. Nawet przy dużych nakładach finansowych nie jesteś w stanie osiągnąć tego, co zamierzałeś, jeżeli konkurencja jest

zbyt duża. To jest tak jak z tym sklepem spożywczym, którego założenie było świetnym pomysłem, ale duża ilość sklepów spożywczych w sąsiedztwie sprawia, że nikt nie zarabia, nawet ten najlepszy. Mając to na względzie, wracamy do niektórych, wcześniej odrzuconych



koncepcji, jednak pracujemy nad nimi w skromniejszej formie i zwracamy baczniejszą uwagę na konkurencję. Krótko mówiąc, rzeczowo podchodzimy do sprawy.

Pytanie: Dlaczego zmiany w konstrukcji pecetów nie przebiegają bardziej radykalnie, bardziej elastycznie? Konkurencja na tym rynku ogranicza się do wyścigu gigabajtów i gigaherców.

Gates: Fakt, że konkurencja ogranicza się do ceny, niezawodności i szybkości, to dobry znak. Nie ma w tym nic złego. W tym wyścigu jedynym zwycięzcą jest konsument. Jednocześnie żaden rynek – ani motoryzacyjny, ani telewizyjny – nie rozwija się tak dynamicznie jak rynek komputerowy. Jaki rewolucyjny telewizor udało ci się zobaczyć w ciągu ostatnich 10 lat? A pecet zmienia swoje oblicze co kilka lat! Wystarczy wspomnieć Tablet PC, nad którego udoskonalaniem pracujemy. Prowadzimy też badania nad zmniejszeniem do minimum czasu bootowania komputera, myślimy o pamięci mierzonej w terabajtach. Przejście na 64 bity, do maszyn wieloprotocowych czy interfejsu 3D, nie nastąpi w ciągu jednej nocy. Dużo zmienia się wewnątrz samego peceta. Większość badań nad rozwojem i udoskonalaniem prowadzimy my i Intel. Zobaczcie, co się zmieni mniej więcej za rok, jeśli chodzi o wykorzystanie mikrofonu czy piśma ręcznego. Główna idea peceta

pozostanie jednak taka sama. W tej chwili idziemy w kierunku większego modułowania peceta. Chodzi o to, żeby zaprogramować pecet do pracy z wieloma ekranami. Te ekrany będą umiejscowione na różnych urządzeniach, znajdujących się w twoim domu, np. na lodówce, kuchence, pralce. Do sterowania będziesz potrzebował jednak tylko jednego peceta. Realizacja tego projektu będzie możliwa dzięki wykorzystaniu protokołu 802.11 na tak różnych urządzeniach. Trudno na razie zrozumieć tę abstrakcyjną koncepcję, ale spróbuj sobie wyobrazić, że logując się do jakiegokolwiek komputera, będziesz miał dostęp do wszystkich swoich urządzeń wyposażonych w ekrany. W ten sposób zawsze możesz mieć nad nimi pełną kontrolę. Wszystkie dobre pomysły dotyczące wykorzystania peceta są brane pod uwagę, ponieważ na tym rynku najważniejsze jest dostosowanie się do potrzeb klientów.

Pytanie: W jakie gry grywa Pan ze swoimi dziećmi i jaki jest ich stosunek do komputerów?

Gates: Moje dzieci są bardzo małe – mają pięć i dwa lata. Oboje lubią korzystać z komputera. Przechodziły już przez różne okresy – od bardzo intensywnej fascynacji komputerem po jej stopniowe słabnięcie. Mój dwulatek jest na etapie silnego oczarowania, moja pięcioletnia córka uczy się korzystać z oprogramowania, podoba jej się ono i uznaje je za bardzo przydatne. Staram się spędzać z moją rodziną każdą wolną chwilę. Jeśli nie wyjeżdżam, jestem w domu przed 18.00–18.30 i wtedy wieczory spędzam z moimi dziećmi. Zawożę moją córkę do szkoły dwa razy w tygodniu. Życie rodzinne jest naprawdę ważne, prawdopodobnie najważniejsze dla mnie. Przebywanie z moimi dziećmi to radość i świetna zabawa. Moje życie dzieli między pracę a dzieci.

Pytanie: A co ze sportem?

Gates: Hm, gram w golf, brydża, tenisa – przynajmniej raz w tygodniu. To dodaje energii.

Pytanie: Kiedy ostatnio był Pan dumny ze swoich dzieci?

Gates: Kiedy byłem z nimi w niedzielę i śpiewały dla mnie piosenki. Kiedy rozmawiam z żoną, za każdym razem słyszę, co ciekawego bądź zabawnego zbroiły. Zawsze rozmawiamy o dzieciach. ■